

Kwestionariusz kęstancu w. Z.S.R.R.

Laszcz Jacek stop strzelec lat 18 zaw. Rolnik sta. ay. Katowice
Kęstancem wywieziony dnia 10 lutego 1940. (1940 r.)

Przyjechali milicjanci cowieckie i ukraińskie w kęsto domu
opieczyli weselo ich do domu 10 siecia w godzinie 12 w nocy
milicjanci ukraińskie do domu kęszy nęli powstani
ręce do gury i przeprowadzali wiryte.

Jak przeprowadzili wiryte zabrali całą nadzine
na same i wiezili nas do Przemysla.

W Przemyslu w ładowali w wagony towarowe.

Wiezili nas nas na sibir.

W wagonach bylo zimno jesć dawali raz na dwa
dni obrzewa i węgla nie dawali.

Kawiezi nas nas za Ural w obrasc Swientokowsk rejon
Tawda wytardowali nas w pasielku kamernym w
baraki w tych barakach wiecej jesć nie dawali jak
raz na dzien supy i trzysta gram chleba.

Pędzili nas do pracy przymusowe sa jak nie
poszedl do pracy to nie dawali jesć ani obrzeziom
ani domestym.

Do pracy bylo daleko dziewic kilometrow
jezeli zpuznit pięć minut to kawali.

Praca bylo niezsko przy deskach i norma bylo dwie
od normy pitali: trzy i pul rubla nikt tej
normy nie wyrobil.

Przeznikiem się wrz do roboty 15 maja 1940- na 10 minut
to podali na sąd.

Ukarali mnie wtedy ratę 10 minut 50 procent przez
sześć miesięcy zciągnali z mnie od mojego zarobku.
A przewoźnikiem w tartaku naczelnik tartaku
nazywał się Łujkow.

Ławdy robił zebrań naczelnik Łujkow i
na tych zebrań Ławdy nam tłumaczył że jak ma
moje dłoni włosy nie wyrosną tak Polski nie będzie
i nie zobaczycie i żeby nie myśleć o Polsce.

Zmarła niemowlę w ich szpitalu.

Przez sześć miesięcy pobycia w przesłanku przemianym
przewieźli nas w przesłanki tam gdzie sami były
zestawiać sowieckie.

Z tego przesłanki nigdzie na nie puścili sześci
z wyjątkiem gdzie jak z kupa milicja to rozdali
do wierzenia tylko gnali do pracy.

Jak tak biedowaliśmy do zwolnienia.

Zwolnić nas nie chcieli, zarobionych pieniędzy
nie wydawali żeby nie było pieniędzy na poduszki.
Jak zesłany już dostali pasporty to my wtedy
chcieli żeby nam wypłacili.

To powiedzieli że nie wypłacą my na wypłat
nie czekali tylko wyjechać.

Przejechaliśmy do Farkientu to w Farkencie
nie było pracy to nas w tedy transportem
zawieźli aż do Turkula nekors Amulskim
kantonami.

Z Turkula dali nas do katchoru Krasnokutsk
Tobylisimy w tym Katchorie 2 miesiące.

Z Turkula wyjechaliśmy z transportem do Samarka-
nda. W Samarkandzie dali nas na katchor
kakanowicz.

W tym katchorie zmarł nam ojciec i siostra
cioteczna.

Z tego katchora wstępnym do wioski Polskiej
29 marca 1942 r.

Laszka Tadeusz.